

MAGDALENA BĄK
Uniwersytet Śląski
Katowice

Przechadzka po lesie (niekoniecznie fikcji)

Anna Kronenberg, 2014, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, ss. 289.

Ludwika Amber w wierszu *Lekcje w lesie* napisała: „Kiedy nikt jeszcze nie słyszał słowa EKOLOGIA / w latach pięćdziesiątych matka pochylała się / nad każdą rośliną w lesie i mówiła: / *Gałązki łamać nie wolno to drzewo boli*” (Amber 2010, 14). Utrwalone w tym wierszu czasy naturalnej niejako więzi człowieka z przyrodą, dla której ochrony niepotrzebne były żadne „-logie” ani tym bardziej ruchy, należą do bezpowrotnej przeszłości. W dzisiejszy „krajobraz” wpisana jest nie tylko ekologia jako taka, ale też nad wyraz liczne jej warianty. W humanistyce wyodrębnić daje się osobny nurt humanistyki ekologicznej, na który składają się: ekofilozofia, ekokrytyka, ekofeminizm, a także geopoetyka, której poświęcona jest książka Anny Kronenberg. I niezależnie od tego, czy czytelnicy należą do ludzi, którzy – jak Ludwika Amber w cytowanym wierszu – z sentymentem wspominają czasy sprzed owego zwrotu ekologicznego, czy też do entuzjastów nowych tendencji w humanistyce, jedna rzecz nie ulega wątpliwości: opisywane przez autorkę koncepcje są obecne we współczesnej refleksji naukowej na świecie (szczególnie w Ameryce, Australii i Wielkiej Brytanii). Potrzeba ich rzetelnej prezentacji na gruncie polskiej refleksji teoretycznej jest zatem bezdyskusyjna.

Książka Anny Kronenberg zgodnie z tytułową zapowiedzią poświęcona jest geopoetyce – koncepcji, której twórcą jest Kenneth White. Prezentacja poglądów tego autora została w recenzowanej pracy przeprowadzona w sposób kompleksowy, z uwzględnieniem wszystkich istotnych jej aspek-

tów. Całość zaczyna się więc od wywiadu z twórcą geopoetyki przeprowadzonego przez Annę Kronenberg. W tej krótkiej rozmowie nacisk położony zostaje na niepełną, a w wielu miejscach po prostu błędną interpretację myśli White'a w recepcji polskiej. W pierwszym rozdziale książki zaprezentowano koncepcję Kennetha White'a na podstawie najważniejszych poświęconych geopoetyce tekstów tego autora, także tych, które nie doczekały się dotąd przekładu na język polski. Prezentacja ta zmierza do wyodrębnienia w zakończeniu rozdziału katalogu tematycznych, formalnych i światopoglądowych składników tekstu geopoetyckiego. Rozdział drugi dotyczy natomiast koncepcji podmiotu nomadycznego (w wersji obecnej w pracach Kennetha White'a i Rosi Braidotti). Pojawiają się w tej części rozprawy także ciekawe rozważania nad wypracowywaną przez twórcę geopoetyki w jego praktyce pisarskiej formą waybooków czy też autobiografii w toku. Anna Kronenberg kompetentnie wpisuje tę formę wypowiedzi w mapę zróżnicowanego wewnętrznie gatunku „podróży”, uwzględniając różne jej aspekty i modyfikacje.

Wszystkim wymienionym tu częściom rozprawy przyświeca intencja prezentacji założeń geopoetyki zgodnie z tym, jak są one rozumiane przez twórcę tej koncepcji, Kennetha White'a, w wyraźniej opozycji natomiast do tradycji polskiego odczytania geopoetyki. Jak zauważa autorka książki, w polskiej tradycji badawczej termin „geopoetyka” staje się zazwyczaj synonimem topografii literackiej (s. 39–40), polityki miejsca, polityki pamięci czy regionalizmu (s. 119), co jest nie tylko niezgodne z myślą White'a, ale pod wieloma względami z nią sprzeczne. Wspólnym mianownikiem różnych polskich odczytań geopoetyki wydaje się eliminacja najistotniejszego jej aspektu – ekologicznego właśnie. Podzielając poglądy badaczy, którzy we własnych rozważaniach teoretycznych i zabiegach interpretacyjnych skłaniają się raczej ku analizie „zapisów miejsc w tekstach kultury” (jako bardziej wartościowej i obiecującej) niż ku praktykowaniu geopoetyki w sposób zaproponowany przez Kennetha White'a, nie mogą jednak nie przyznać racji autorce książki, że rzetelna prezentacja samej koncepcji, na podstawie całości pisarskich dokonania autora *L'Esprit nomade*, z uwzględnieniem tych aspektów, które on sam uważa za najistotniejsze, jest ważna i potrzebna. Szczególnie w sytuacji, kiedy sam termin funkcjonować zaczął w polskiej refleksji humanistycznej niejako od razu w wersji zmodyfikowanej, w oderwaniu od intencji twórcy i oryginalnych, przypisanych mu przez autora sensów. Celowi temu dobrze służą omawiane partie książki, dając czytelnikowi wgląd w kluczowe aspekty geopoetyki i wyposażając w konkretne narzędzia, które mogą się okazać pomocne w pracach interpretacyjnych.

Kolejne trzy rozdziały pracy mają charakter praktyczny. Można powiedzieć, że autorka sprawdza przydatność narzędzi geopoetyckich do analizy konkretnych tekstów literackich. Zostały one dobrane w sposób przemyślany i przekonujący. Dwa pierwsze przypadki – Mariusza Wilka i Kazimierza Brakonieckiego – dotyczą autorów świadomie nawiązujących do pisarstwa White’a. Próba prześledzenia sposobu, w jaki realizują oni w swej twórczości wyznaczniki geopoetyckiej strategii pisania i jak interpretują koncepcję swojego mistrza, wydaje się w tych przypadkach w pełni uzasadniona. Interpretacje prowadzone przez autorkę są interesujące, a odsłaniane w ich toku odstępstwa od koncepcji White’a nabierają szczególnego znaczenia. W ostatnim rozdziale autorka proponuje interpretację twórczości trzech autorek emigrantek: Teresy Podemskiej-Abt, Anny Frajlch i Janiny Katz. Jest to bardzo istotne uzupełnienie prowadzonych w pracy rozważań, bowiem w przypadku wszystkich tych poetek nie ma mowy o bezpośredniej inspiracji pracami White’a. Analiza ich twórczości za pomocą narzędzi geopoetyckich umożliwi zatem odpowiedź na pytanie, na ile są to narzędzia uniwersalne, które mogą się okazać przydatne w odczytaniu zróżnicowanych tekstów literackich, a na ile pozostają one użyteczne jedynie w przypadku utworów tworzonych z oczywistą geopoetycką intencją. Zaprezentowane przez Annę Kronenberg w tym rozdziale analizy, choć z konieczności skrótowe, są ciekawe i dają wartościowy wgląd w twórczość omawianych autorek, dowodząc zasadności włączenia w szerszym zakresie strategii geopoetyckiego czytania w interpretacyjną praktykę.

Zaprezentowane w rozdziałach interpretacyjnych odczytania wybranych przez autorkę tekstów literackich wskazują zatem, w moim przekonaniu, korzyści, jakie wynikają ze znajomości geopoetyckiej strategii lekturowej, i bez wątplenia zachęcają do jej stosowania. Budzić się jednak mogą również pewne wątpliwości, czy jest to rzeczywiście strategia wystarczająca. Wątpliwości takie pojawiają się już w przypadku autorów wyraźnie inspirujących się pismami White’a. Choć w ich przypadku wyliczenie odstępstw od „geopoetyckiego kanonu” ma – jak już wspomniałam – swoją wagę, to jednak daje ono w efekcie interpretację dość jednowymiarową. Weźmy dla przykładu fragment, w którym autorka, komentując pisarstwo Mariusza Wilka, zauważa: „Narrator dzienników Wilka czasami sięga (można przypuścić, że nieświadomie) po metafory związane z tym genderowym dyskursem. Pojawia się metafora tekstu jako tkaniny” (s. 172–173). Autorka automatycznie niejako odnosi fragmenty tekstu operujące ową metaforą tkaniny do części feministycznej krytyki literackiej, arachnologii, pomijając bogatą, w kulturze euro-

pejskiej wywiedzioną od starożytności (a nie od Rolanda Barthes'a czy Nancy Miller), tradycję wiązania tekstu z tkaniem czy tkaniną. Właściwie jest to związek obejmujący trzy elementy: tkanie – życie – tekst. Dzieje się tak najpierw za sprawą obrazu Mojry, które przędą nić ludzkiego życia. W późnym okresie starożytności czynność tkania zastąpiona została jednak przez wypisywanie wyroków przez Mojry (Kubiak 1998, 57), metaforycznie więc dochodzi do swoistego nałożenia na siebie tych dwóch obrazów. Związek między tkaniem a pisaniem można też zauważyć na poziomie językowym, łacińskie *texo*, *textum* (tkać, pleść) oznaczało także (między innymi): układać na piśmie (Węgrzyniak, Stępień 2003, 6). Z przytoczonych przez Annę Kronenberg fragmentów prozy Wilka wyraźnie wyłania się taki właśnie trójczłonowy układ: tekst – tkanina – tkanka (życie). Skoro sama autorka diagnozuje, że autor nie jest świadomy odwoływania się do dyskursu genderowego w owej metaforze tekstu-tkaniny, dlaczego nie dopuszcza innej możliwości interpretacyjnej? W takich momentach wieloznaczności w tekstach zastosowana przez autorkę strategia geopoetyckiego czytania wydaje mi się przesadnie zamykać interpretację, podsuwając rozstrzygnięcia zgodne nie tyle z intencją tekstu, co z „intencją” wybranej metody interpretacyjnej.

Autorka książki wielokrotnie podkreśla aspekt aktywistyczny wpisany w koncepcję Kennetha White'a. Jest to bowiem nie tylko filozofia, sposób pisania czy czytania tekstu, ale też styl życia, którego obowiązkowym elementem jest: „praca na rzecz zmiany w świecie”. Na poziomie kompozycji książki elementem odpowiadającym owemu wychyleniu się w stronę życia i konkretnych działań na rzecz ludzi i środowiska jest *Aneks*, w którym zamieszczona została prezentacja historii i działania Scottish Centre for Geopoetics, a także relacja z warsztatów geopoetyckiego pisania prowadzonych przez autorkę książki (wraz z przykładowymi utworami poetyckimi będącymi plonem owych warsztatów). Taka kompozycja umożliwia pełną i wieloaspektową prezentację zjawiska geopoetyki – począwszy od jej założeń filozoficznych, poprzez pożytki interpretacyjne, na konkretnych działaniach środowiskowych i społecznych skończywszy.

Książka Anny Kronenberg jest z pewnością pozycją ważną i potrzebną, w pewien sposób uzupełniającą podstawową wiedzę na temat terminu zdomowionego już w rodzimej refleksji humanistycznej, lecz pozbawionego naturalnego kontekstu. Autorka stara się ten kontekst przywrócić, a jako osoba dobrze orientująca się nie tylko w twórczości Kennetha White'a, ale i w bogactwie dwudziestowiecznych nurtów humanistyki ekologicznej, robi to w sposób kompetentny i ciekawy. Trudno, szczególnie w kontekście opi-

sywanych przez autorkę praktyk geopoetyckich postulujących zaangażowanie emocjonalne i postawy aktywistyczne, zarzucać jej zbyt entuzjastyczne i afirmatywne podejście do prezentowanej koncepcji. Zatem nie w kategoriach zarzutu, lecz jedynie czytelniczszej obserwacji, pozwolę sobie zapytać, czy wykładowi bez wątplenia ciekawej koncepcji geopoetyki nie służyłby lepiej nieco bardziej zdystansowany tok wywodu, unikający pytań w rodzaju: „Czy naprawdę nasza »produkcja literaturo- i kulturoznawcza« warta jest tych wszystkich drzew, jakie dla niej poświęcamy?” (s. 18). Ów dystans postuluję wcale nie dlatego, że na los wycinanych drzew pozostają obojętna, ale jedynie ze względu na to, że umożliwiłby on zapewne autorce jeszcze ciekawsze i pełniejsze omówienie koncepcji Kenntha White’a, uwzględniające również wątpliwości, które może, a nawet musi ona rodzić (na przykład w kwestii wykorzystania jako jeden z punktów wyjścia tradycji romantycznej, która bez wątplenia oferuje wiele elementów łączących się z koncepcją szkockiego nomady, ale też została przez niego zinterpretowana w swoisty, nie do końca zgodny z romantycznym światopoglądem sposób, co również zasługuje na pokazanie).

Sformułowane w tej recenzji wątpliwości są zapisem wrażeń z lektury, która była ponad wszelką wątpliwość pożyteczna. Koncepcja zaprezentowana przez autorkę jest spójna i konsekwentna. Jeśli upominam się o dopowiedzenia, komentarze, zgodę na alternatywne/równoległe interpretacje, czynię to z pozycji czytelnika z odmiennym bagażem teoretycznym i praktyką interpretacyjną, który książkę Anny Kronenberg czyta, wchodząc z nią w dialog. Możliwość takiego dialogowania uważam jednak za zaletę i najlepszą rekomendację każdej pracy.

Literatura

- Amber L., 2010, *Geografia pamięci i inne wiersze*, Olsztyn.
Kubiak Z., 1998, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa.
Węgrzyniak A., Stępień T., 2003, *O naszym tkactwie*, w: tychże, red., *Tkanina. Studia, szkice, interpretacje*, Katowice.